

10 gr.

ABC

NOWINY CODZIENNE

10 gr.

„WOLNY DOSTĘP DO MORZA, POSIADANIE CAŁKOWITEJ GŁÓWNEJ ARTERII WODNEJ KRAJU — WISŁY, TO WARUNKI KONIECZNE PRAWIE ISTNIENIA NASZEGO

J. L. Popławski: „Głos” 1887

Nr. 143 A

Warszawa, piątek 13 maja 1938 r.

Rok XIII

Żądania Polaków w Czechosłowacji

Autonomia narodowa

i przywrócenie stanu posiadania z r. 1918

MOR. OSTRAWA, 12.5. „Dziennik Polski” zamieszcza na naczelnym miejscu deklarację komitetu porozumiewawczego stronnictw polskich, który wobec zapowiedzi rządu praskiego uregulowania spraw mniejszościowych w ramach przygotowywanego statutu mniejszościowego, na posiedzeniu odbytym w Czeskim Cieszynie w dniu 9 maja 1938 stwierdził co następuje:

„Dla wyrównania strat, jakie lu-

dnosc polska w Czechosłowacji poniosła w ciągu 20 lat istnienia republiki, jak również dla skutecznego zabezpieczenia tej ludności przed dalszym stosowaniem systemu, który te straty spowodował, koniecznym jest:

1. PRZYWRÓCENIE LUDNOŚCI POLSKIEJ W CZECHOSŁOWACII STANU POSIADANIA Z R. 1918 I
2. ZASADNICZA ZMIANA STRUKTURY PRAWNEJ, NA JAKIEJ ŻYŁO LUDNOŚĆ POLSKIEJ DO TYCHCZAS SIĘ OPIERAŁO.

W głębokim przekonaniu, że je-

dynam skutecznym sposobem naprawienia krzywdy i poprawy dalszego losu będzie zapewnienie ludności polskiej na zamieszkałym przez nią terenie bezpośredniego i decydującego wpływu na regu-

wanie tych dziedzin życia — w których akcja wynaradawiania była i jest prowadzona — ludność polska wysuwa dziś z całą stanowczością żądania nadania jej AUTO-

(DOKONCZENIE NA STR. 3-jej)

Każdy urlop jest przyjemny
o ile urozmacony będzie lekturą ABC

Czy nie zapomniałeś podać zmiany swego adresu?
To nic nie kosztuje — tylko zadzwoń pod Nr. 8-18-33. Kantor ABC (od 16 b m. tel. 2-24-50 — Nowy Świat 15 I piętro).

Zmiana lokalu administracji „ABC”

od dnia 16 maja biura kancelarii, działu ogłoszeń oraz redakcji miejscowej „ABC” mieszczące się dotychczas w Pawilonie Biurowym przy ul. Al. Jerozolimskie 3 a, będą przeniesione do nowego lokalu przy ul. Nowy Świat 15 m. 1 (I-e piętro front) róg Al. Jerozolimskiej.

„Wesołe” przedsiębiorstwa

Milion długów — ideałem „Frampolu” Spekulowano na spadek złotego

Rybołówstwo Połskie Sp. z o.o.
Nowogrodzka 2, tel. 40-78

RYBY ŻYWE, ŚNĘTE, KOŚCIEŻY, SLEDZIE

Dziś otwarcie nowego sklepu Puławska 98

Poławna profanacja dokonana przez pijanych komunistów

W Wesołej (gmina Wawer) miejscowa jacełka komunistyczna prowadziła od dawna bardzo ożywioną działalność. Po ostatnim zebraniu jacełki, które odbyło się w środę wieczorem, uczestnicy jego udali się do przydrożnej kaplicy przy ul. Piłsudskiego, gdzie połamali krzyż i porzucali wota. Wnętrze kaplicy całkowicie zdemolowano, a kwiaty podeptano.

Miejscowi narodowcy, pp. Kwiatkowski i Uziębło, zawiadomili na-

tychmiast policję. Aresztowano kilku uczestników poławnej profanacji, a mianowicie 28-letniego Aleksandra Kaulbersza, 21-letniego Józefa Reguckiego, 21-letniego Kazimierza Kowalskiego oraz 21-letniego Henryka Obrębskiego.

Aresztowani przyznali się do winy. W chwili dokonywania poławnej czynu byli pijani. Przewieziono ich do Warszawy do dyspozycji sądu śledczego.

Czwartkowa rozprawa w procesie Michalskiego, mimo że przed pulpitem stanęło tylko 3-ch świadków, miała przebieg, niezwykle sensacyjny.

Wezwany na czwartkową rozprawę naczelny dyrektor „Wspólnoty Interesów”, p. Bronisław Kowalski, nie stawiał się, nadsyłając podanie, w którym swoje niesta- wiennictwo motywuje tym, że był

Coraz cieplej

Przewidywany przebieg pogody w dn. 13 bm.:

Po chłodnej nocy (miejscami przy- mrozi) w ciągu dnia pogoda słoneczna i ciepła (temperatura około 20 st.), przy słabych wiatrach miejscowych i dobrej widzialności.

również na czwartek wezwany jako świadek do sądu grodzkiego w Katowicach. Nie stawiał się też szwagier Michalskiego, świadek Sankowski, prosząc sąd w liście, nadesłanym z więzienia, o zwolnienie go od zeznań ze względu na pokrewieństwo z oskarżonym. Po wysłuchaniu wniosków stron sąd postanowił świadka Bronisława Kowalskiego, wezwać po- wtórnie na dzień 19 maja na godzinę 9-tą rano.

SENSACYJNY WNIOSEK PROKURATORA

Na wstępie rozprawy prokurator Marcinkowski złożył sensacyjny wniosek o wyłączenie oskarżonych z zeznań Zandberga i Darowskiego na podstawie art. 110 k. p. k. Motywując swój wniosek, prokurator mówi, że aczkolwiek obaj ci świadkowie w toku śledztwa nie byli oskarżeni, jednak wobec faktów, ujawnionych na przewodzie, linia demarkacyjna między ławą oskarżonych a tymi świadkami jest zatarta. Szanując świętość przysięgi, prokurator prosi sąd o wyłączenie tych świadków od zeznań.

Przeciwko wnioskowi prokuratora oponował obrońca Michalskiego, adw. Hecht, natomiast obrońca Miazgi, adw. Freyer, przyłączył się do wniosków oskarżyciela publicznego. Sąd postanowił, podzielać motyw prokuratora, przesłuchać jednak świadków Zandberga i Darowskiego bez przysięgi.

Pierwszy zeznał świadek Stanisław Kamocki, mechanik, który pracował we „Frampolu” od roku 1922 do 1933. Zeznania jego charakteryzują dosadnie sytuację we „Frampolu” i metody gospodarki, stosowane w tym przedsiębiorstwie. Na wstępie świadek wyjaśnia szereg okoliczności, dotyczących różnych obiektów przemysłowych „Frampola”, przechodząc wreszcie do sprawy tartaku.

NA „OLA BOGA”

Przewodniczący: — Jak było drzewo przecierane w tartaku? Czy umiejętnie?

— Gdzieś tam umiejętnie! To było tak wszystko prowadzone na „ola Boga”.

— Czy były skargi?
— Było sporo skarg na tartak, na elektrownię, na młyn.

— Jak określano na miejscu gospodarkę „Frampolu”?

— To była żadna gospodarka. Kierownik nie był fachowcem.

— A jak było z placeniem surowców i robocizny?

— Jak było z surowcami, to nie wiem, a z robocizną to bardzo słabo.

— Cóż na to mówił Miazga?

— Mówił, że przywiezie pieniądze z Warszawy i tak wozili i wozili, aż nie przywieźli.

JESZCZE NIE MA MILIONA

— Czy świadek rozmawiał z Miazgą o długach „Frampolu”?

— Rozmawiałem. Raz wyszliśmy z kotłowni i Miazga powiedział: „Tu będziemy budować przedsiębiorstwo”. — „No dobrze — odpowiedziałem mu — ale za co, przecież nie ma pieniędzy?” — Miazga odpowiedział: „Przecież „Frampol” nie ma jeszcze miliona długów. Jak dojdziemy do miliona, to staniemy”.

— Świadek mówił, że klienci się skarżyli. Na co były te skargi?

— Na przykład w młynie skarżono się ciągle na braki. Na 100 kg. mąki brakowało zwykle 20 kg.

— Czy Michalski przyjeżdżał często do „Frampola”?

— Dość rzadko. Widziałem go kilkakrotnie.

— Jak Miazga podejmował Michalskiego?

— Jak pan Michalski przyjechał, to najpierw był zastawiony stół, zakąski, wódka, całe przyjęcie. Gdy Michalski był pijany, to dopiero wtedy wychodził na plac.

Wśród dalszych pytań o szczegóły z dziedziny gospodarki „Frampolu” obrońca Michalskiego, adw. Hecht, stawia m. in. pytanie:

— Czy we „Frampolu” był magazyn?

— Jaki tam magazyn... Przewodniczący: — Proszę świadka odpowiadać poważnie.

Świadek: — Magazyn wybudowany był — tylko był zawsze pusty.

— Czy Miazga nie mówił o upadłości „Frampola”?

— Mówił kiedyś, „Jak waluta upadnie, to wszystko za parę groszy się zapłaci”.

Kwestią tą zainteresował się prokurator, precyzując w dalszych pytań, że Miazga miał na myśli ewentualną dewaluację i zapłacenie „paroma groszami” długów „Frampolu” w tym właśnie wypadku.

T. G.

Dziś start polskiego lotu na dystansie 24 tys. k.m.

LOS ANGELOS, 12. 5. Termin rozpoczęcia gigantycznego lotu mjr. Makowskiego przez Atlantyk, ustalony początkowo na dzień 12 bm. o godz. 7-ej rano, ze względów technicznych, a mianowicie wobec konieczności uzupełnienia i sprawdzenia różnych części samolotu, odrzeczony został do dnia 13. t. j. dzisiaj. Dzisiaj więc mjr. Makowski wraz z załogą, złożoną z pilota rezerwowego, mechanika i radiooperatora, wystartuje na samolocie „Lockheed 14”, zakupionym przez linię lotniczą „Lot”, do lotu na dystansie ponad 24.000 km.

TRASA

Trasa lotu prowadzi z lotniska fabrycznego w Burbank do Mexico, stamtąd wzdłuż wybrzeży Ameryki Południowej do miasta Macejo w Brazylii. Skąd rozpocznie się przelot Atlantyku do Dakaru w Senegal. Z Dakaru mjr. Makowski zaleźnie od warunków atmosferycznych, albo skieruje się od razu ku wybrzeżom Francji, albo też lecąc będzie wzdłuż brzegów Afryki do Tripolisu, skąd dokona przelotu do Włoch.

PRÓBNY LOT

W dniu 11 maja mjr. Makowski odbył na trasie Burbank — Las Vegas próbny lot na aparacie, przeznaczonym do gigantycznego lotu.

PODRÓŻUJ SAMOLOTEM

I znowu, po dłuższym okresie, w którym mówiono się półgłosem o pertraktacjach między Polakami a ukraińcami, dowiadujemy się o ogłoszeniu deklaracji UNDO, wyliczającej rzekome „krzywdy” ukraińskie i domagającej się autonomii terytorialnej na obszarze ziemi, zamieszkałych przez ludność „ukraińską”.

Do tych ciągłych ruchów wahadłowych polityki ukraińskiej można było się już przyzwyczaić. Raz po raz obserwujemy okresy, w których mówi się o ugodzie z Polakami, o przeniesieniu właściwej akcji ukraińskiej za kordon rosyjski, poczem znowu nagle podnosi się wrzawa, „krzywdy” ukraińskie rosną, jak na drożdżach i padają domagania się oderwania ziem „ukraińskich” od Polski, lub co najmniej żądania autonomii terytorialnej.

Nie tak dawno jeszcze, bo ledwo 10 lat temu, słyszeliśmy z ust przywódcy ukraiń-

skiego w Sejmie naszym dosadne i szczerze oświadczenie:

Rozwój wypadków w b. imperium rosyjskim od wiosny 1917 świadczy niezbicie, że musi przyjść do oderwania się ziem ukraińskich od wszelkiej wspólnoty państwowej z ziemiami rosyjskimi i że musi przyjść do powstania niepodległości państwa ukraińskiego. Zaś logika dzieł nie woli, że nigdy trzydziestomilionowe państwo macierzyste nie zrezygnuje z sześciu milionów ziomków swych, oddzielonych wąską rzeczką (Zbrucz — przyp. Red.), od pnia macierzystego. I tą świadomością jest przejęty cały naród ukraiński i wszystkie jego partie.

Obecnie tylko pozornie mówi się innym językiem. Bądź co bądź zaszły pewne zmiany w konstelacji zagranicznej. W Rosji ruch ukraiński spotkał się na terenie Kijowa z represjami i nie zanoszą się bynajmniej na tworzenie się państwa ukraińskiego. Niemcy chwilowo wyrzekły się protektora nad ruchem ukraińskim na ziemiach polskich i dla modus vivendi z Polską nie mieszają się w akcję ukraińską bezpośrednio. Za żąda-

nam ukraińskimi nie stoi w tej chwili nawet półoficjalnie żadne mocarstwo, a ruch ukraiński musi poprzestać na platonicznych sympatiach Berlina i na popierających irredenty instrukcjach Kominternu.

Tym bardziej zadziwia, że dla publikacji dzisiejszych żądań UNDO wybrano akurat tę właśnie chwilę. Zastanawia, że przecież musi zbieżność w czasie z żądaniami ludności niemieckiej w Czecho-Słowacji, za którymi jawnie wypowiada się Berlin. Co ta zbieżność ma znaczyć?

Czy to uboczna akcja Berlina, by skłonić Polskę do poparcia żądań Niemców Sudeckich odpowiednią akcją? Czy może wpływ jakichś niepoczytalnych kół czeskich, zamierzających na tej drodze powstrzymać Polskę od wysunięcia własnych postulatów wobec Czechosłowacji? Czy może wreszcie jest to samodzielne „pomysłenie” kół ukraiń-

skich, oparte na wyczuciu, że w chwili dzisiejszego napięcia między Niemcami i „krzywdy” ukraińskiej może się przydać tym, czy tamtym? Nie należy bowiem zapominać, że zarówno Niemcy, jak i Czechosłowacja, choć toczyły ze sobą walkę polityczną, mimo to równocześnie opiekowały się ukraińskim ruchem odśrodkowym na ziemiach polskich i dziś jeszcze mamy centra irredenty ukraińskiej na eksport w Berlinie oraz równo cześnie w Czecho-Słowacji, za którymi jawnie wypowiada się Berlin. Co ta zbieżność ma znaczyć?

Warto sobie zapamiętać, że ilekroć coś się dzieje wokół naszych granic, ukraińcy podnoszą głowę i przypominają światu o swych istotnych dążeniach. Berlin podniósł Niemców sudeckich i rzucił ich na Czecho-Słowację. W mig podnieśli się i ukraińcy. I oni także... domagają się autonomii terytorialnej.

I ci także...